

KOMUNIKAT

z posiedzenia Komisji Budżetowej

w dniu 2. marca b. r.

(Ciąg dalszy).

Druga część tego wniosku została skonsumowana przez nowelę referenta. Następnie zabrał głos Wiceminister Skarbu p. Grodyński, który w imieniu Rządu wypowiedział się za wnioskiem p. Ostafina, a przeciwstawił się wnioskowi pp. Hoffmana i Jurkowskiego. W obszernej i ożywionej dyskusji jaka się rozwinęła nad wniesionymi projektami, zgłoszono szereg poprawek do wniosku p. Ostafina. P. Starzak zgłosił poprawkę do art. 2 ust. 2 noweli, aby skreślić słowa „z dodatkami” przy ustalaniu uposażenia ostatnio otrzymywanego w służbie czynnej, dalej, aby sumę, której emerytura łącznie z wynagrodzeniem nie może przekraczać podwyższyć do zł 500, oraz do art. 4, aby postanowienia tej ustawy rozciągnąć i na emerytów przedsiębiorstw państwowych. P. Duch wyraził pogląd, iż ograniczenie prawa zarobkowania emerytów może mieć poważne reperkursje społeczno-gospodarcze i wniósł poprawkę do art. 2 ust. 2, aby w stosunku do osób posiadających dodatkowo zajęcia w pracy naukowej, pedagogicznej i artystycznej, za zezwoleniem władzy przełożonej, płynące stąd dochody były traktowane, jako dodatki do uposażenia. P. Pochmarski wniósł o skreślenie art. 2 ust. 2 oraz o rozszerzenie przepisów art. 2 ust. 4 także i na osoby odznaczone Krzyżem Walecznych lub medalem Niepodległości, ustosunkowując się w ogóle do noweli w sposób krytyczny. P. Wagner zgłosił poprawkę do art. 2 ust. 1 noweli idącą w tym kierunku, aby doliczanie 10 lat do wysługi pracownikom, których utrata 95% zdolności zarobkowania pozostaje w bezpośrednim związku ze służbą miało charakter prawa obligatoryjnego, a nie fakultatywnego. Mówca apelował również, aby w nowej ustawie emerytalnej dla zawodowych wojskowych potraktowani zostali w sposób należyty ci zawodowi wojskowi, którzy doznali utraty zdrowia, wykonując swój obowiązek służbowy w czasie walk o niepodległość. Mówca podkreślił, że problem emerytalny winien być rozwiązany drogą generalnej rewizji całej ustawy emerytalnej. P. Pacholeczyk ustosunkowując się nader krytycznie do noweli, wystąpił o skreślenie ust. 1 art. 2 czyli o przywrócenie pierwotnego brzmienia art. 11 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. oraz wniósł o skreślenie w ust. 4 art. 2, gdzie mowa o wliczaniu służby w b. państwie zaborem słów „jedynie okresy rzeczywistej służby”. P. Hołyński wniósł o wprowadzenie nowego artykułu upoważniającego Rząd do ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy emerytalnej zawierającego wszystkie dotychczasowe poprawki. Następnie zabrał głos Wiceminister p. Grodyński, który podkreśliwszy na wstępie konieczność traktowania zagadnienia emerytalnego w ramach zakreślonych postulatami równowagi budżetowej, wskazał, iż każda część noweli jest odbiciem odpowiednio przekalkulowanych kwot, jakie się w budżecie znajdują, a co za tym idzie zmianą generalną jej postanowień groziłaby naruszeniem równowagi budżetowej. P. Wiceminister wypowiedział się zatem przeciw wszystkim poprawkom, które mają charakter zmian generalnych, a natomiast poparł poprawkę p. Wagnera odnośnie art. 2 ust. 1.

Po końcowych wywodach referenta Komisja w głosowaniu odrzuciła wszystkie poprawki p. Pacholeczyka i p. Pochmarskiego, natomiast przyjęła

Listy z Kraju

KEPNO.

Dnia 13 marca br. odbyło się Walne Zebranie Związku Emerytów w Kępnie, na którym Zarząd Okr. Związku Emerytów w Poznaniu reprezentował p. prof. Jaślar. Zebraniu przewodniczył miejscowy prezes p. Błaszczak. Po odczytaniu protokołu i sprawozdań członków Zarządu, dłuższy referat o calorocznej i wyteżonej pracy Zarządu Okręgowego w Poznaniu i Stalej Delegacji Emerytów, wygłosił delegat poznański, zaznajamiając zebranych o owocach starań i zabiegów Stalej Delegacji, poczynionych około uchylecia dekretu listopadowego. Wiadomość o uchyleniu krzywdzącego dekretu przyjęta została hucznymi oklaskami i z wielkim zadowoleniem. Na wniosek p. mecenasa Krzanowskiego uchwalono szereg podziękowań i pełne uznanie za trudną i męską obronę praw emerytów dla Stalej Delegacji i jej prezesa p. Gizelli, a delegatowi p. Jaślarowi za treściwy i interesujący referat. Wybory nowego Zarządu nie przyniosły większych zmian; prezesem został nadal p. Błaszczak, wicepr. p. Ociepka, skarbnikiem p. Majewski, sekr. p. Lorieh.

GNIEZNO.

Dnia 13 marca br. odbyło się u nas pod przewodnictwem prezesa Kucharskiego zebranie informacyjne emerytów, na którym zjawili się kilkaset osób ze sfer cywilnych i wojskowych. Po załatwieniu spraw bieżących zareferował prezes Okręgu p. Gizella zabiegając Stalej Delegacji Zrzeszeń Emerytalnych o uchylenie dekretów z roku 1935 uwięzione ostatecznie zwycięstwem dzięki silnej organizacji i łączeniu się emerytów oraz poparciu Posłów.

Referat ten nagrodzono burzliwymi oklaskami a podczas dyskusji poszczególni mówcy nawoływali do łączenia się i solidarnego popierania organizacji emeryckich, gdyż pasożytem społeczeństwa staje się ten, kto nie przyczynia się niczym do popierania interesów swego stanu, korzystając z pracy i trudu innych.

Zaraz na zebraniu przystąpiło do Zrzeszenia 31 nowych członków, oraz 17 nowych prenumeratorów „Emeryta”.

LWÓW.

Zapytujemy niniejszym p. Mańczaka, czy nie przypomina sobie pewnej sprawy z p. Ortwinem. Odnośnie akta karne są dla jego działalności bardzo niepoehlebne, niech więc zaprzestanie narzucać się swoją osobą. — **Emeryci niższych grup.**

wspomnianą już poprawkę p. Wagnera oraz drugą poprawkę tego posła zwalniającą od opłaty przewidzianej art. 4 noweli — emerytowanych zawodowych wojskowych — inwalidów wojennych. Poprawka ta zyskała zgodę Rządu. Przyjęto również poprawkę p. Ducha odnośnie ust. 2 art. 2 P. Pacholeczyk poprawki swoje podtrzymał, jako wnioski mniejszości na plenum. Następnie przyjęto poprawkę p. Hołyńskiego, wspomnianą już wyżej. Dalej w głosowaniu przyjęto całość noweli p. Ostafina. Wnioski p. Jurkowskiego zostały odrzucone, zaś co do wniosku p. Hoffmana, to jego część pierwszą odrzucono, ponieważ jednak część druga tego wniosku została skonsumowana przez nowelę p. Ostafina, przeto sprawozdanie o tej noweli na plenum będzie sprawozdaniem o wnioskach p. Ostafina i p. Hoffmana łącznie. Następnie przyjęto rezolucję p. Starzaka, wzywającą Rząd do dostosowania przepisów emerytalnych dla pracowników przedsiębiorstw państwowych do odpowiednich przepisów dla funkcjonariuszów państwowych. Na tym rozprawę zamknięto.

Zew do emerytów

Korzystając z łaskawej uprzejmości Szanownej Redakcji, która raz już wbrew moim przypuszczeniom, zamiast wrzucić do kosza moją korespondencję, umieściła ją w łamach swoich nawet bez poprawek i obieć, — ośmielam się zabrać głos ponownie i zwrócić się z moimi myślami do Kolegów emerytów z całej Polski.

„Emeryt”, któremu początkowo nie rokowano długiego żywota, stał się ulubionym piśmem emerytów i nie wiem, czy znajdzie się chociażby jeden z prenumeratorów, który nie oczekuje z utęsknieniem każdego nowego numeru.

„Emeryt” stał się piśmem poczytnym, a że spełnił pragnienia założycieli, którzy chcieli w nim widzieć „łącznika duchowego pomiędzy szerokimi rzeszami emerytów zamieszkujących wszystkie zakątki Polski” — świadczą liczne korespondencje z całego kraju, oraz odpowiedzi Redakcji, zapelniające zwykle jedną trzecią część pisma, które czyta się z takim zainteresowaniem jak najlepszą powieść.

W tych korespondencjach wypowiedzają się chyba *najdziwniejsi ludzie*, prawdziwi artyści pióra, tyle jest w nich prawdy życiowej, tyle oryginalnych myśli, że człowiek podziwia, gdzie to wszystko dotychczas kryło się uśpione i nie użyte. — Rozumie się jednak, że te wysiłki kosztują wiele trudu i czasu, — bardzo wiele dobrej woli, chęci i samozaparcia.

Zamiast chodzić po przechadzkach, wdychiwać tak potrzebne dla steranych płuc i nadwątłych sere ożywczce powietrze, siedzą te nasze kochane „Emeryty zaborcze” w biurach Zarządu i Redakcji i głowią się nad rozległą korespondencją i nad tym, co umieścić, co skreślić, co opuścić, co jeszcze napisać i tak od rana do późnej nocy, gdyż wiedzą, że my czekamy na ich słowa, że łakniemy od nich tego „węzła duchowego”, łączącego wszystkich.

Czy wierzycie Szanowni Koledzy, że pracują oni zupełnie bezinteresownie spełniając swe trudne, ofiarne, a jakże dzielne posłannictwo?

Tą swoją mrówczą pracą dokonali wielkiego dzieła. Zjednoczyć w jednym roku 40,000 ludzi, przepoić ich tą samą ideą, natchnąć ich wiarą w zwycięstwo a przy tym wydawać broszury, komunikaty, czasopismo, być zawsze na miejscu tam, gdzie potrzeba, to naprawdę szczytowa praca.

Ci ludzie nie pragną niczego dla siebie, robią wszystko dla idei.

Wiemy z „Emeryta”, że obecnie zabiegają o fundusz na budowę „Domu wypoczynkowego dla emerytów”. Znając wyniki ich dotychczasowej pracy, wierzę, że tego dokonają. Jest to myśl tak wzniosła, że nie możemy wobec niej pozostać obojętni. Musimy dopomóc temu dziełu, by dać potomności świadectwo, że nie tylko umieliśmy narzekać i upominać się o naszą krzywdę, ale że byliśmy elementem solidarnym, karnym, ofiarnym i twórczym w budującej się Polsce.

Do tego dzieła winni przyczynić się nie tylko emeryci, ale także ci urzędnicy czynni, którzy wskutek uchylenia dekretów odzyskają utracone lata.

Proponuję, — a przypuszczam, że trafię do wszystkich, — by z pierwszej podwyżki emerytury, którą otrzymamy dzięki staraniom Stalej Delegacji, kiedykolwiek to będzie i bez względu na to, czy ją otrzymamy razem za dwa, czy za trzy miesiące, każdy z nas złożył według możliwości kilka złotych (nie kładąc tamy dobroczynności) na „fundusz budowy własnego domu”.

Pieniądze te napewno nie będą zmarnowane.

Jeżeli mój skromnyzew zostanie wysłuchany, przypuszczam, że już w przyszłym roku będziemy mogli gremialnie zjechać do naszego „domu wypoczynkowego” i odbyć tam pierwszy nasz Sejm, w którym uczcimy członków Stalej Delegacji.

Praca Stalej Delegacji warta jest naszego namacalnego dowodu uznania. Wyrażanie pochwał choćby najbardziej napuszonych nie nie kosztuje, my zaś chcemy dowieść, że tę pracę należyście oceniamy.

Nie mogąc więcej, przesyłam pod adresem „Emeryta” na ten cel dwie obligacje pożyczki konsolidacyjnej na kwotę 200 zł i 10 zł w gotówce wraz z życzeniami: „Szczęść Wam Boże Začni Emeryci Zaborczy”!

Jagodziński.

DROHOBYZC.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Emerytowanych Pracowników Państwowych ich wdów i sierot Koło w Drohobycz — na swym Walnym Zebraniu, dnia 7. marca 1937 roku uchwaliłi jednogłośnie wyrazić szczerą podziękę „Stalej Delegacji za pracę i poniesione trudy przy usunięciu krzywdzącego ich dekretu.

Odpowiedzi Redakcji

WPan St. Zamecki, Wagrówiec: Artykuł nie nadaje się do naszego pisma w brzmieniu przez WPana nadesłanym. Takich listów otrzymujemy setki co tygodnia. Nędza wśród emerytów jest powszechna.

Czy Panu doliczono 10 lat po myśli art. 11 ustawy emerytalnej z powodu ciężkiego wypadku w służbie? Jeżeli nie, dlaczego Pan o to się nie starał? Jakże stanowisko służbowe Pan zajmował?

Gdybyśmy mieli bliższe dane i dekrety przeniesienia w stan spoczynku, może dałoby się coś uzyskać.

Pomstowanie na tragedię, nie nie pomoże.

Zrzeszenie Emer. Gorlice: Dziękujemy uprzejmie za nadesłane nam pisma, z których wynika, że ul. Miodowa w dalszym ciągu prowadzi papierową robotę, którą jej zarzucał Kraków i to bez żadnej korzyści. Przechwaliśmy tych Panów, że byłiby zmusili Ministra Skarbu do cofnięcia dekretu listopadowego bez żadnych odszkodowań, gdyby nie Kraków, Lwów i Poznań, tracąc chorobliwą manią wielkości, i to tym złośliwszą, że przez nikogo nie uznawaną i przeczą ich własnym poprzednim żalom, że pomimo starań nie chciało udzielić im posłuchania w żadnym Ministerstwie. — Było to zupełnie słuszne, gdyż nie reprezentują nikogo.

Szkoda atramentu na zajmowanie się ich rozpaczą.

Jeżeli mają odrobine sprytu, powinni usunąć z swego grona ludzi stanowiących przeszkodę do jakiegokolwiek porozumienia, przystąpić do Federacji i ująć jej ster, (skoro czują się na siłach) a nie sklamurzyć na ludzką niewdzięczność, bo to nikogo nie rozczuli ani im nie pomoże.

Przestaliśmy interesować się nimi, uważając ich za dyluwialny zwierzchni i zmurszały zabytek archeologiczny bez żadnej wartości.

Do silnych i odważnych należy świat, oni zaś ani do pierwszych, ani do drugich nie mogą być zaliczeni.

WPan Błoński Puławy: Pytanie WPana jest trochę kłopotliwe, należało je skierować w inną stronę.

Bizantyński ukłon, — jak to wytłumaczyć? Jest to dyg w stronę kogoś, kto na to nie zasługuje, lub przez osobę niekompetentną. — Jak kto chce.

Przypuszczamy, że w danym wypadku chodzi o nasz dyg w stronę Krakowa, iż walcie przyczynił się do zwycięstwa. Boć przecież chyba nie miano na myśli naszego dygu w stronę Pana Wicepremiera i Posłów zwłaszcza, że my uważamy taki dyg za naturalny akt grzeczności ludzi kulturalnych.

Co do drugiej ewentualności widzieliśmy sami, jak ktoś nie należący do Stalej Delegacji, nawet nie będąc emerytem, wściбіł się pomiędzy delegatów i złożył bizantyjski ukłon w dniu 20 stycznia br. w czyjaś stronę, a może to „złudzenie apteczne”.

WP. Stecula, Kalisz. Zarzuty pod adresem Leszna są nie uzasadnione.

Pan Nitecki jest emerytowanym nauczycielem, pracował przez całe życie w Kongresówce i zna znakomicie ustrój tamtejszych kas emerytalnych.

Może Sz. Pan zwrócić się wprost do autora z swoimi uwagami. Adres: Nitecki, Leszno, Osiecka 14.

Stały Prenumerator, Stryj. Obawy Pana są zupełnie nieuzasadnione, interpretacja ustaw nielogiczna.

Przecież przepisy o których Pan wspomina nie mogą dotyczyć Pana, a tylko nowych emerytów.

WP. Szpilka, Leszno: Niestety, pomimo usilnych zabiegów Stalej Delegacji nie udało się uratować podwójnego liczenia lat służby spędzonych na wojnie światowej. Interpretacja art. 81 ustawy emerytalnej idzie w tym kierunku, że do zakazu korzystniejszego liczenia, podeignięto także lata wojny światowej, mimo, iż dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 listopada 1935 nie narusza w niczym przepisu art. 15 ustawy emerytalnej z r. 1923.

O spełnienie tego postulatuzabiegaliśmy wspólnie z Zrzeszeniami emerytów wojskowych, które zgłaszają swój akces do Federacji.

Za wyrazy uznania dziękujemy, spełniamy tylko nasz obowiązek.

WPan Minkiewicz, Tezew: Ma Pan zupełną rację, w piśmie tym zaszła widoczna pomyłka wskutek słabej znajomości języka, albowiem „Eigenlob” jest jednym słowem i nie należy go dzielić na dwa oddzielne wyrazy, gdyż przez to zatracą się właściwe znaczenie.

WPan Starosta Mistał, Gdynia: Dziękujemy za zezwolenie korzystania z pracy WPana.

Reszta listu nie może być na razie umieszczona z powodu szczupłości naszego wydawnictwa.

„Zarzewiak” Bydgoszcz: Dziękujemy za nadesłane wycinki z gazet i za informacje.

Zahujemy, ale nie mamy ani miejsca, ani chęci do zajmowania się osobami o których pisze.

Nas one ani grzeja ani ziębia, do ujawnienia czyichś ciemnych stron brak nam czasu, do tego powołane są zresztą inne organy.

Czekamy i prosimy o rzeczy ciekawsze.

WPan Goepfert, Katowice: Sprawozdania o zebraniu w dniu 4 marca br. nie umieścimy, gdyż z reguły nie powtarzamy tego co podały inne pisma.

WPan Biernat Kraków: Ma Pan rację, to co Panu nie dogadza jest zawsze złe i głupie.

WPan Dr Zygryd, Lwów: Jesteśmy tego samego zdania. Nie podnosiliśmy nigdy osobistych zasług Poznania, ale podnosimy i podkreślamy stale, wielkie zasługi w uchyleniu dekretów Stalej Delegacji, do której należą delegaci krakowscy, — nie rozumiemy więc dlaczego „Jedność” dla której zjedналиśmy ogromną ilość prenumeratorów, umieszcza nie poważne docinki, naruszające osobę zasługującego na najwyższy szacunek Pana Dra Hutha.

Komplety czasopisma „Emeryt” z 1936 r. niebroszurowane (60 kompletów) są do nabycia w Administracji w cenie po 3,— zł. za cały komplet łącznie z przesyłką pocztową.